

Dunin-Wąsowicz, Krzysztof

"W nadziei na zgodę. Polski Ruch Socjalistyczny wobec kwestii narodowościowej (1918-1939)", Eugeniusz Koko : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 30/2, 171-173

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nieregularnych, jak ekscentryczny bohater z Abisynii i Birmy, gen. Orde Wingate, czy twórca znanej z walk w Afryce i Włoszech „prywatnej armii Popskiego”, Vladimir Peniakoff.

Książka Jamesa to wyczerpująca i przekonująca, wartościowa biografia nieprzeciętnej postaci, napisana na podstawie bogatych źródeł urzędowych, jak i spuścizny prywatnej.

Autorowi udało się zaopatrzyć książkę w kilkanaście mało znanych, interesujących ilustracji. Warto zauważyć, że książka jest napisana precyzyjnym i bardzo komunikatywnym angielskim, co najlepiej chyba potrafi docenić czytelnik obcojęzyczny.

Jacek Pietrzak
Łódź

Eugeniusz Koko, *W nadziei na zgodę. Polski Ruch Socjalistyczny wobec kwestii narodowościowej (1918–1939)*

W mikroskopijnym nakładzie 300 egzemplarzy ukazała się w 1995 r. nakładem Uniwersytetu Gdańskiego książka Eugeniusza Koko pod tytułem *W nadziei na zgodę. Polski Ruch Socjalistyczny wobec kwestii narodowościowej w Polsce (1918–1939)*. Autor jest znanym badaczem problematyki mniejszościowej w Polsce. W 1991 r. została opublikowana jego książka *PPS wobec kwestii ukraińskiej 1918–1925*, w 1990 r. praca o PPS wobec problemu niemieckiego; a w 1993 r. — studium o ukraińskich socjaldemokratach w latach 1918–1939.

Omawiana praca opiera się na bogatej bazie źródłowej, aczkolwiek niekompletnej. Ze źródeł archiwalnych wykorzystano zasoby Archiwum Akt Nowych, Centralnego Archiwum Wojskowego, niektórych archiwów wojewódzkich oraz fragmenty zbiorów Państwowego Archiwum Historycznego we Lwowie i Biblioteki Akademii Nauk we Lwowie. Czyżby niczego nie znaleziono w zbiorach Żydowskiego Instytutu Historycznego? Obficie wykorzystano prasę współczesną, choć niektóre czasopisma tylko wrywkowo, a także publikowane już źródła i opracowania, choć i tu należy zwrócić uwagę na nieuwzględnienie wspomnień Limanowskiego, Liebermana, Kwapińskiego, Łańcuckiego, Pragiera, Zaremby, a także dwutomowej publikacji *PPS w latach 1918–1939*, w której znajdują się relacje Bardacha, Markowskiej, Serejskiego i Trąbalskiego, dotyczące omawianego tematu. Wśród wykorzystanych opracowań brak artykułu Jaeschke o Zarembie, drukowanego w „Dziejach Najnowszych”, artykułu Myślińskiego o Bolesławie Limanowskim (*Publicystyka Bolesława Limanowskiego w Polsce Niepodległej*, w: *Oblicza Lewicy*, Warszawa 1992) oraz książki Józefa Lewandowskiego o federalizmie.

Autor podzielił swoją książkę na rozdziały według kryteriów chronologicznych, a w ramach poszczególnych rozdziałów — według stosunku ruchu socjalistycznego do poszczególnych problemów narodowościowych, tzn. problematyki białoruskiej i litewskiej, ukraińskiej, niemieckiej i żydowskiej.

Polski ruch socjalistyczny rozumie Autor bardzo szeroko. Włącza doń nie tylko Polską Partię Socjalistyczną, ale także PPS — dawną Frakcję Rewolucyjną, Niezależną Socjalistyczną Partię Pracy i grupy lewicowe, natomiast nie omawia socjalistycznych grup młodzieżowych. Zrozumiałe jest, że Autor chciał pokazać jak najszerszej zróżnicowany polski ruch socjalistyczny. Powinien jednak podkreślić, że decydujące znaczenie wśród różnych nurtów miała Polska Partia Socjalistyczna.

W pierwszej kolejności Autor przedstawia problemy narodu i państwa w myśli politycznej nurtu niepodległościowego socjalistów polskich do 1918 r. Pisze o rozumieniu kwestii narodu przez Limanowskiego — umiarkowanie pozytywistyczne, bez determinizmu naturalistyczne-

go. Podkreśla rolę państwa w procesie formowania narodu. Wypowiada się na temat poglądów Kelles–Krauzy, w których widać większy wpływ marksizmu. Jego zdaniem — naród to związek ludzi mówiących jedną mową i mających prawo do niepodległego państwa. Słusznie stwierdza, że socjaliści nurtu niepodległościowego nie zdołali dopracować się rozwiniętej i pogłębionej koncepcji narodu. Wielu z nich stało na stanowisku federacjonizmu, jak przede wszystkim Piłsudski, a także Jodko, Perl i Leon Wasilewski. Były także głosy za tworzeniem Polski na zasadach etnograficznych — Gumpłowicz i Filipowicz. Za głównego wroga narodowości polskiej uważano Rosję carską. PPSD w Galicji, a także PPS zaboru pruskiego wypowiadały się przede wszystkim za autonomią terytorialną, nie wyrzekając się na dalszym etapie niepodległości. W czasie I wojny światowej niepodległościowy ruch socjalistyczny stawiał na orientację na państwa centralne albo może raczej na orientację antyrosyjską. Wyobrażano sobie budowę niepodległości początkowo bez zaboru pruskiego, natomiast federację z Litwą, podział narodowościowy Galicji; dopiero pod koniec wojny zakładano włączenie do przyszłego państwa polskiego zaboru pruskiego. Autor wskazuje na złożoność stosunków socjalistów polskich i żydowskich. Były głosy za asymilacją Żydów, ale były też tylko za nadaniem Żydom autonomii narodowo–kulturalnej. W rozdziale tym brak informacji o stosunkach PPSD z ukraińską partią socjaldemokratyczną w Galicji.

W kolejnym rozdziale: *W latach walk o granice* Autor omawia okres 1918–1921 r. Pisze najpierw o stosunku do ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. W ruchu socjalistycznym hasło samostanowienia tych ziem popierał Niedziałkowski wbrew planom federacyjnym Piłsudskiego i Moraczewskiego. Panowały złudzenia co do zmiany antypolskiego stanowiska Litwinów. W 1919 r. wyłoniła się koncepcja tworzenia kantonów — Wileńskiego i Mińskiego, związanych z Polską. Gdy powstała tzw. Litwa Środkowa, PPS wypowiadała się za autonomicznym charakterem tego kraju w ramach państwa polskiego, co ostatecznie nie zostało zrealizowane. Panowała pesymistyczna ocena świadomości narodowej Białorusinów, chociaż Perl popierał hasło samostanowienia Białorusi.

W sprawie ukraińskiej PPS wypowiadała się za niepodległością Ukrainy, ale bez wyraźnej wizji terytorialnej. Wysuwano różne koncepcje, m.in. włączenia Lwowa i Zagłębia Borysławskiego do Polski (a dalej — linia Bugu). Większość PPS poparła pakt Piłsudski–Petlura. Jak wiadomo, idea federacji polsko–ukraińskiej poniosła w tych latach porażkę.

W sprawie stosunku do mniejszości niemieckiej PPS stała twardo na stanowisku włączenia całości Śląska do Polski, no i oczywiście także Poznańskiego, Pomorza i Gdańska. PPS brała czynny udział w powstaniach śląskich, co doprowadziło nawet do zerwania stosunków z SPD.

W kwestii żydowskiej PPS zawsze wypowiadała się przeciw antysemityzmowi i potępiała pogromy. Większość działaczy PPS, nawet pochodzenia żydowskiego, była za programem asymilacji, przeciw syjonizmowi. Hasło autonomii narodowo–kulturalnej dla Żydów powoli zyskiwało popularność, choć stosunki z Bundem nie były jeszcze zupełnie dobre.

W kolejnym rozdziale: *Na drodze do stabilizacji* Autor omawia okres 1921–1930 r. Pisze najpierw o stosunku PPS wobec relacji państwo — mniejszości narodowe. Zwraca uwagę, że PPS zawsze występowała przeciw wszelkiemu nacjonalizmowi. Panowały tam złudne nadzieje na zmianę polityki narodowościowej rządu po maju 1926 r. Nastąpiło fiasko dążeń do uchwalenia ogólnopolskiej uchwały samorządowej i w związku z tym — programu autonomii terytorialnej dla Galicji wschodniej, a potem także i dla Wołynia, a przez krótki czas także dla Białorusinów i Litwinów. Tylko NSPP domagała się nieograniczonego prawa samookreślenia dla Ukraińców i Białorusinów. PPS występowała przeciwko działalności rewindykacyjnej i akcji neounijnej Kościoła rzymskokatolickiego na Wschodzie. Także nie popierano hasła

osadnictwa wojskowego. Krytycznie wypowiedziano się o szkolnictwie utrakwistycznym, domagano się uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie. Brak w tym rozdziale wypowiedzi Limanowskiego i Barlickiego przeciwko represjom wobec mniejszości na Wschodzie.

W kwestii żydowskiej zaznaczyła się coraz większa powściągliwość PPS co do perspektywy asymilacji. Syjoniści i Aguda wypowiedzieli się za poparciem rządu Piłsudskiego po 1926 r.

W latach dwudziestych nastąpiła pewna poprawa stosunków PPS z Niemiecką Socjalistyczną Partią Pracy w Polsce. PPS uznała prawa do rozwoju szkolnictwa niemieckiego i autonomię Górnego Śląska. Po 1928 r. nastąpiła poprawa w stosunkach PPS zarówno z ukraińską socjaldemokracją, jak i z niemiecką oraz z Bundem. Wyraziło się to w lokalnych sojuszach wyborczych, w wyborach sejmowych 1928 r., z niemiecką socjaldemokracją w Łodzi i Bundem w innych miejscowościach.

Czwarty rozdział omawianej pracy: *W obliczu kryzysu i wojny* obejmuje okres 1930–1939 r. Autor podkreśla, że PPS w przeciwieństwie do PPS–Frakcji Rewolucyjnej wypowiedziała się przeciwko metodom terrorystycznym OUN, jak i przeciw pacyfikacjom rządowym. W 1939 r. PPS podobnie złożyła wnioski o autonomii terytorialnej dla Galicji Wschodniej. W 1939 r. zawarto porozumienie z USDP. W sprawie białoruskiej zaznaczył się pewien zastój wynikający m.in. z braku socjalistycznej partii białoruskiej w Polsce, nieprzywiązywania przez PPS większej wagi do sprawy białoruskiej, choć broniono białoruskich postulatów oświatowych.

W kwestii żydowskiej w tym okresie PPS w dalszym ciągu konsekwentnie potępiała antysemityzm i zjawiska antyżydowskie, choć autor nie rozwija tego tematu i mało pisze o praktycznej działalności politycznej. W sprawie niemieckiej zagrożenie hitleryzmem wpłynęło na poprawę stosunku PPS z niemiecką socjaldemokracją w Polsce. Zawierano liczne sojusze wyborcze w wyborach do rad miejskich w latach 1933–1934 i w wyborach samorządowych 1938–1939. W wyborach tych nastąpiło także współdziałanie z Bundem i ukraińską socjaldemokracją. W maju 1936 r. powstał nawet międzypartyjny komitet stronnictw socjalistycznych w Polsce. Wszystkie partie socjalistyczne działały konsekwentnie przeciw zagrożeniu hitlerowskiemu, co znalazło swój wyraz — o czym zresztą autor nie pisze — w udziale socjalistów żydowskich i niemieckich w organizowanej przez PPS Brygadzie Robotniczej Obrony Warszawy we wrześniu 1939 r.

W zakończeniu autor zwraca uwagę, że socjaliści w Polsce mieli dość uproszczone postrzeganie kwestii narodowościowych, choć ich znaczenie rozumieli. Nie doceniano siły nacjonalizmu. Na dalszy plan zeszła idea federacji na wschodzie. Nie sprawdzil się program masowej asymilacji Żydów i w coraz większym stopniu wysuwano hasło autonomii narodowo-kulturalnej dla ludności żydowskiej, a także i dla niemieckiej w Polsce.

Należy stwierdzić, że praktyka polityczna i społeczna 20-lecia międzywojennego w niewielkim tylko stopniu weryfikowała teoretyczne koncepcje PPS-owskie. Wywodzące się zresztą często z przymysłów teoretyków austro-marksizmu, takich jak Bauar i Renner. Kwestia narodowościowa nie zajmowała centralnego miejsca w programach PPS-owskich, choć była także kwestią społeczną, zwłaszcza na wschodzie kraju. W latach trzydziestych nastąpiło zaostrenie kwestii narodowościowej w Polsce, jak i w całej Europie, co zmniejszyło optymizm co do możliwości jej rozwiązania. Niemniej jednak PPS była najbardziej postępową i konsekwentną partią w Polsce, która „w nadziei na zgodę” kierowała swoimi poczynaniami, o czym pisze w swej wartościowej, acz nie pozbawionej drobnych uchybień, książce Eugeniusz Koko.

Krzysztof Dunin-Wąsowicz
Warszawa